



### ■ Wybory do Parlamentu Europejskiego w Niemczech - komentarz do wyników

Piotr Kubiak

W Niemczech wybory do Parlamentu Europejskiego (PE) IX kadencji przeprowadzone zostały 26 maja br. Partie chadeckie ponownie otrzymały najwięcej głosów, lecz odnotowały straty w porównaniu z wyborami z 2014 r. Historyczny sukces odnieśli niemieccy Zieloni, którzy po raz pierwszy w skali całych Niemiec uzyskali w wyborach ponad 20% głosów. Największym przegranym okazali się socjaldemokraci, których wynik był gorszy aż o ponad 11 punktów procentowych w porównaniu z 2014 r. Eurosceptyczna Alternatywa dla Niemiec uzyskując 11% głosów znacząco powiększyła swą reprezentację w Parlamencie Europejskim. Blisko 13% głosów oddanych zostało na drobne partie, które - dzięki zniesieniu progu wyborczego - zdobyły łącznie dziewięć mandatów w Parlamencie Europejskim (*FW* i *Die PARTEI* zdobyły po dwa mandaty, pięć innych partii po jednym). Wyniki wyborów europejskich okazały się wyjątkowo niekorzystne z perspektywy rządzącej w Niemczech wielkiej koalicji (partie chadeckie i *SPD* straciły w sumie blisko 18 p.p. poparcia), niemniej partie proeuropejskie uzyskały w Niemczech zdecydowaną większość głosów. Wybory europejskie potwierdziły zmiany zachodzące na niemieckiej scenie politycznej w ostatnich latach.

Republika Federalna Niemiec, jako jedno z państw założycielskich wspólnot europejskich, deleguje swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego od początku istnienia tej instytucji. Od czasu wprowadzenia powszechnych wyborów do PE w 1979 r. odbywają się one również w RFN. Wybory do PE w Niemczech przeprowadzane są na podstawie kilkakrotnie nowelizowanej ordynacji wyborczej z 16.06.1978 r. (*Gesetz über die Wahl der Abgeordneten des Europäischen Parlaments aus der Bundesrepublik Deutschland*. W skrócie: *Europawahlgesetz – EuWG*), uzupełnionej o rozporządzenie dotyczące porządku eurowyborów

#### Redakcja:

Radostaw Grodzki  
Jacek Kubera  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 19(393)/2019  
28.05.19

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

(*Europawahlordnung - EuWO*). Począwszy od wyborów do PE VIII kadencji, w Niemczech wybieranych jest 96 deputowanych i jest to najsilniejsza reprezentacja krajo- wa w Parlamencie Europejskim. Od 2014 r. w wyborach do Parlamentu Europejskiego nie obowiązuje w Niemczech próg wyborczy (w przeszłości wynosił on 5%). Zniesienie progu wyborczego umożliwia nawet niewielkim partiom zdobycie mandatu eurodepu- towanego (w 2014 r. wystarczyło, żeby partia w skali całych Niemiec zdobyła powyżej 0,5% głosów), ale powoduje rozdrobnienie niemieckiej reprezentacji w PE. Wybory do PE w RFN są proporcjonalne, a cały obszar Niemiec stanowi jeden okręg wyborczy podzielony na 16 krajów związkowych. Partie polityczne mają możliwość wystawiania jednolitych list wyborczych dla całych Niemiec bądź zgłaszania odrębnych list dla każdego z krajów związkowych. Głosy na mandaty począwszy od wyborów z 2009 r. przeliczane są na podstawie metody Sainte-Laguë (początkowo wykorzystywano meto- dę d'Hondta, w latach 1989-2004 stosowano metodę Hare-Niemeyera). Bierne i czyn- ne prawo wyborcze wynosi 18 lat. Niemieckie partie polityczne uzyskują częściowe finansowanie z budżetu państwa także na podstawie wyników uzyskanych w wyborach do Parlamentu Europejskiego (podobnie jak w przypadku wyborów do Bundestagu trzeba uzyskać co najmniej 0,5% głosów), co zostało zapisane w Ustawie o partiach politycznych (§ 18, ust. 4).

W ustawowo wyznaczonym terminie swoje listy do wyborów europejskich zgłosiło 59 ugrupowań, z tego 54 zaproponowały jednolite listy dla całych Niemiec. Federalna Komisja Wyborcza (*der Bundeswahlausschuss*) na posiedzeniu w dniu 15 marca br. zakwalifikowała do wyborów listy wystawione przez 41 komitetów wyborczych: 39 jed- nolitych list wyborczych dla całych Niemiec oraz 15 list krajowych wystawionych przez CDU + listę CSU w Bawarii (partie chadeckie tradycyjnie wystawiały odrębne listy dla każdego kraju związkowym). Tym samym wyborcy w każdym kraju związko- wym mogli oddać głos na jedną z 40 list. O 96 mandatów do PE z Niemiec ubiegało się 1380 kandydatów.

Dla niemieckiego wyborcy wybory do Parlamentu Europejskiego nie były dotych- czas szczególnie istotne. Frekwencja wyborcza była wyraźnie niższa niż w wyborach do Bundestagu, a także niższa niż w wyborach do parlamentów krajowych. W litera- turze przedmiotu uznane zostały one nawet za wybory drugorzędne (*Nebenwahl*) z perspektywy narodowej w porównaniu do wyborów głównych (*Hauptwahl*), czyli parlamentarnych (wybory do Bundestagu i parlamentów krajowych). W przekonaniu przeciętnego wyborcy wybory europejskie nie były tak istotne, gdyż nie dostrzegał on w nich bezpośredniego przełożenia na kształt przyszłej koalicji rządowej (tak jak w wyborach do Bundestagu i do parlamentów krajowych), a decyzje podejmowane przez Parlament Europejski nie wydawały mu się tak ważne, jak decyzje podejmowa- ne przez Parlament Federalny. Ponadto wybory do PE nie cieszyły się też zbytnim zainteresowaniem mediów, a także samych partii, które nie przeznaczają tak dużych środków na kampanię, jak przed wyborami do Bundestagu i często nie wystawiały na czele swych list najbardziej rozpoznawalnych polityków. Zdarzało się, że kampa- nie poprzedzające wybory do Parlamentu Europejskiego zdominowane były przez sprawy wewnętrzne. Wszystko to powodowało, że frekwencja w wyborach europej- skich w Niemczech nie należała do wysokich i w wyborach z lat 1999-2014 wahała się od 43,0% (w 2004 r.) do 48,1% (2014 r.).

**Tabela 1. Zestawienie wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w RFN w latach 2014 i 2019**

Nazwa partii	Wybory z 2014 r.		Wybory z 2019 r.		Różnica poparcia w p.p.
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>CDU i CSU</i>	35,3 (30,0+5,3)	34 (29+5)	28,9 (22,6+6,3)	29 (23+6)	-6,4 (-7,4; +1,0)
<i>SPD</i>	27,3	27	15,8	16	-11,5
Sojusz 90/Zieloni	10,7	11	20,5	21	+9,8
<i>FDP</i>	3,4	3	5,4	5	+2,0
<i>Die Linke</i>	7,4	7	5,5	5	-1,9
<i>AfD</i>	7,1	7*	11,0	11	+3,9
<i>FW</i>	1,5	1	2,2	2	+0,7
Partia Piratów	1,4	1	0,7	1	-0,7
<i>Tierschutzpartei</i>	1,2	1	1,4	1	+0,2
<i>NPD</i>	1,0	1	0,3	-	-0,7
<i>Familie</i>	9,7	1	0,7	1	0
<i>ÖDP</i>	0,6	1	1,0	1	+0,4
<i>Die PARTEI</i>	0,5	1	2,4	2	+1,9
<i>Volt</i>	-	-	0,7	1	+0,7
Pozostałe	1,8	-	3,8	-	+2,0
Łącznie:	100	96	100	96	

\* Pod koniec kadencji *AfD* miała w PE jednego eurodeputowanego.

Źródło: Komunikat Federalnego Kierownika Wyborczego nt. wstępnych wyników wyborów z 27.05.2019, <https://www.bundeswahlleiter.de/europawahlen/2019/ergebnisse/bund-99.html>

Tymczasem kampania poprzedzająca wybory do Parlamentu Europejskiego IX kadencji zdominowana była przez sprawy europejskie. Takie kwestie, jak debata wokół reformy Unii Europejskiej, ochrona klimatu, problem masowej imigracji, pojawiające się nowe wyzwania globalne (w tym nasilająca się konkurencja ze strony Chin i Stanów Zjednoczonych), a także lansowana głównie przez partie lewicowe i *FDP* kwestia praworządności w Unii Europejskiej, budziły zainteresowanie niemieckich wyborców. W efekcie frekwencja wyborcza w wyborach do PE IX kadencji wyniosła w Niemczech 61,4% i była wyższa aż o 13,3 p.p. w porównaniu z poprzednimi wyborami. Była to najwyższa frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego w Niemczech od czasu wyborów z 1994 r.

Najwięcej głosów uzyskały partie chadeckie, które w sumie zdobyły 28,9% głosów (-6,4 p.p.). Na *CDU* głosowało 22,6% wyborców w skali Niemiec i był to wynik

gorszy o 7,4 p.p. *CSU* w skali Niemiec uzyskała 6,3% głosów (+1,0 p.p. w porównaniu z wyborami z 2014 r.). W samej Bawarii na *CSU* głosowało 40,7% wyborców (w 2014 r. 40,5%), zwiększeniu za to uległa frekwencja wyborcza w tym kraju związkowym, która sięgnęła 60,9% (w 2014 r. wyniosła 40,9%). Tym samym partie chadeckie zdobyły 29 miejsc w PE (w poprzedniej kadencji miały 34 europostów), z tego *CDU* 23, a *CSU* 6 (w poprzedniej kadencji *CDU* miała 29 europostów, a *CSU* 5). Dobry wynik *CSU* wynikał po części z faktu, że reprezentujący partię Manfred Weber był wspólnym czołowym kandydatem partii chadeckich w wyborach europejskich, został on również wybrany kandydatem Europejskiej Partii Ludowej na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej. Słaby wynik *CDU* w pozostałych 15 krajach federacji jest poważnym ostrzeżeniem dla nowej przewodniczącej *CDU* Annegret Kramp-Karrenbauer, która mocno zaangażowała się w kampanię partii (przy bierności kanclerz A. Merkel). *CDU* straciła najwięcej na rzecz Zielonych, ale również na korzyść *AfD* i *FDP*. Zwolennicy pogłębienia integracji europejskiej zarzucali M. Weberowi i A. Kramp-Karrenbauer, że w wielu kwestiach są zbyt ostrożni, przez co stali się hamulcowymi reform UE.

Na drugim miejscu znalazła się partia Sojusz 90/Zieloni, na którą oddało swój głos 20,5% wyborców (+9,8 p.p. w porównaniu do poprzednich wyborów do PE). Zieloni zdobyli 21 mandatów w PE i niemal dwukrotnie powiększyli swą dotychczasową reprezentację (w latach 2014-2019 mieli 11 eurodeputowanych). Można zatem uznać Zielonych za największych zwycięzców eurowyborów w Niemczech. Zielonym udało się przejąć znaczną część elektoratu obu wielkich *Volksparteien* (*CDU/CSU* i *SPD*). W trakcie kampanii pokazali, jak skutecznie można połączyć takie kwestie, jak: wartości europejskie, ochrona klimatu i życzliwy stosunek wobec imigrantów. Wybory te pokazały również, że dla ludzi młodych w Niemczech temat ochrony klimatu ma duże znaczenie.

Dla *SPD* wybory do PE okazały się prawdziwą katastrofą. Na socjaldemokratów głosowało 15,8% wyborców i był to wynik gorszy aż o 11,5 p.p. niż w 2014 r. Reprezentacja *SPD* w PE skurczyła się z 27 do 16 europostów, którzy w PE nadal należeć będą do Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów (*S&D*). Pomimo największej rozpoznawalności Katariny Barley spośród czołowych kandydatów wszystkich partii, socjaldemokraci nie potrafili wyciągnąć z tego faktu korzyści. Po raz kolejny *SPD* prowadziła nieskuteczną kampanię wyborczą. Akcentowane wątki społeczne oraz brak wyrazistości w wielu kwestiach nie trafiły do przekonania wielu wyborcom o lewicowej orientacji. W wielu kwestiach *SPD* została przelicytowana przez Zielonych, na rzecz których utraciła największą część elektoratu. Do tego doszło kilka nieszczęśliwych wypowiedzi polityków *SPD* (K. Barley, Kevin Kühnert), które zostały nagłośnione w mediach. Socjaldemokratom zabrakło w tej kampanii tak proeuropejskiego lidera, jakim był w 2014 r. Martin Schulz. Ponadto dla części wyborców problemem było trwanie w koalicji u boku partii chadeckich. Rezultat uzyskany w wyborach europejskich może skutkować zmianami wewnątrz samej partii.

Alternatywa dla Niemiec uzyskała 11% poparcia (wzrost o 3,9 p.p.), dzięki czemu zdobyła 11 mandatów w PE. Na początku poprzedniej kadencji *AfD* miała siedmioro eurodeputowanych, ale po rozłamie w partii i odejściu w lipcu 2015 r. przedstawicieli liberalnego skrzydła (we wrześniu 2017 r. szeregi *AfD* opuścił kolejny europoseł) pod koniec kadencji PE partia reprezentowana była tylko przez jednego

eurodeputowanego - Jörga Meuthena (w październiku 2017 r. zastąpił on Beatrix von Storch, która zdobyła mandat w Bundestagu). Wynik jest jednak niższy od oczekiwanego przez kierownictwo partii, które liczyło na ok. 15% głosów. Alternatywa dla Niemiec prowadziła odmienną kampanię od pozostałych liczących się partii niemieckich. Partia przeciwstawiała się pogłębianiu integracji europejskiej i sprzeciwiała się kolejnym regulacjom płynącym z Brukseli. W zamian proponowała powrót do Europy narodów, gdzie o najważniejszych kwestiach miałyby rozstrzygać parlamenty narodowe, a UE miałyby się stać przede wszystkim wspólnotą gospodarczą. Partia w swym programie nie wykluczała nawet możliwości *Dexitu*, choć jej liderzy - J. Meuthen i Alexander Gauland - podkreślali, że *AfD* nie dąży do rozbitcia UE ani do wyjścia ze Wspólnoty. *AfD* postulowała również zaostrzenie polityki imigracyjnej i azylowej oraz wzmocnienie ochrony granic UE (w tym wprowadzenia kontroli na granicach wewnętrznych). Postulaty *AfD* trafiały na podatny grunt przede wszystkim w Niemczech wschodnich, gdzie partia uzyskała 21,1% głosów (organizacje krajowe *AfD* z byłej NRD należą do grona najbardziej radykalnych). W kontekście jesiennych wyborów do trzech parlamentów krajowych w Niemczech wschodnich wyniki *AfD* są dla partii obiecujące: w Saksonii zdobyła najwięcej głosów - 25,3%, w Turyngii była za *CDU*, otrzymując 22,5%, a w Brandenburgii zwyciężyła - 19,9%.

*Die Linke* uzyskała 5,5% poparcia i był to wynik gorszy o 1,9 p.p. w porównaniu z wyborami z 2014 r. Ta lewicowa formacja zdobyła tym razem pięć mandatów w Parlamencie Europejskim, o dwa mniej niż w poprzedniej kadencji. *Die Linke* nie skorzystała tym razem na problemach *SPD*. Przyczyniła się do tego mało wyrazista kampania, spory wewnątrz partii i wybór słabo rozpoznawalnych liderów. Niepokojącym dla *Die Linke* jest fakt utraty na rzecz *AfD* części antysystemowego elektoratu z byłej NRD. To w przeszłości *PDS* (od 2007 r. *Die Linke*) uchodziła za głównego reprezentanta interesów mieszkańców Niemiec wschodnich. Teraz rolę tę przejęła *AfD*.

Liberałowie zwiększyli stan posiadania w porównaniu z wyborami z 2014 r., uzyskując 5,4% głosów (wzrost o 2 p.p.), lecz sondaże dawały im od 5 do 8% poparcia. *FDP* otrzymała pięć miejsc w Parlamencie Europejskim (w latach 2014-2019 *FDP* miała troje reprezentantów w PE), a jej europosłowie wchodzi w skład grupy *ALDE* w PE. Liberałowie prowadzili mało wyrazistą kampanię wyborczą, a ich liderka (Nicola Beer) nie miała większego doświadczenia w polityce europejskiej. Kilka pomysłów liberałów (cyfryzacja, ograniczenie unijnej biurokracji, propozycja europejskiej konstytucji, liberalizacja gospodarki) dawało im nadzieję na lepszy wynik. Problemem *FDP* jest jeszcze jedna kwestia. Po zerwaniu rozmów sondujących z *CDU/CSU* i Zielonymi w listopadzie 2017 r. liberałowie nie potrafili się przebić ze swoimi postulatami do szerokich rzesz wyborców.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego IX kadencji drobne partie uzyskały w Niemczech 12,9% głosów, aż o 4,2 p.p. więcej niż w 2014 r. Dzięki temu zdobyły dziewięć mandatów w PE (siedem w 2014 r.). Po dwa mandaty przypadły dwóm partiom: Wolnym Wyborcom (*Freie Wähler, FW*), którzy uzyskali 2,2% poparcia, oraz Partii na rzecz Pracy, Praworządności, Ochrony Zwierząt, Promocji Elit i Inicjatyw Oddolnej Demokracji (*Partei für Arbeit, Rechtsstaat, Tierschutz, Elitenförderung und basisdemokratische Initiative - Die PARTEI*), czyli partii parodiującej inne ugrupowania, która otrzymała 2,4% głosów (+1,9 p.p.). Po jednym mandacie uzyskały: Partia

Ochrony Zwierząt (*Partei Mensch, Umwelt, Tierschutz*, w skrócie *Tierschutzpartei*) - 1,4% poparcia, Partia Ekologiczno-Demokratyczna (*Ökologisch-Demokratische Partei - ÖDP*) - 1%, Partia Piratów (*Piratenpartei Deutschland*) - 0,7%, Partia Rodziny (*Familien-Partei Deutschlands*, w skrócie *Familie*) - 0,7% oraz proeuropejskie ugrupowanie *Volt Deutschland (Volt)* - 0,7%.

\*

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego potwierdziły występujące w ostatnich miesiącach tendencje w obrębie niemieckiego systemu partyjnego. Dalszemu osłabieniu uległa pozycja obu *Volksparteien (CDU/CSU i SPD)*, które tworzą rząd federalny. Jedynie *CSU*, po części dzięki osobie M. Webera i perspektywie zajęcia przez niego ważnego stanowiska w UE, zdołała zmobilizować swoich zwolenników i poprawić nieco stan posiadania. *CDU* i *SPD* poniosły za to znaczne straty, które mogą w niedalekiej przyszłości wywołać pewne zawirowania w obu partiach (a także utrudnić współpracę w łonie rządu federalnego). Największy sukces odnieśli Zieloni, którzy zdołali przejąć część elektoratu *SPD* (i w mniejszym stopniu *CDU*) i stali się drugą siłą polityczną w RFN. *AfD* zyskała znaczną reprezentację w Parlamencie Europejskim, wzmacniając swą pozycję na terenie byłej NRD. Niemniej wynik okazał się gorszy niż w czasie ostatnich wyborów do Bundestagu. *FDP* i *Die Linke* z trudem przekroczyły psychologiczną barierę pięciu procent. Zyskały drobne partie, które po raz drugi skorzystały na zniesieniu progu wyborczego podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Piotr Kubiak** - dr, historyk, pracownik działu badawczo-analitycznego w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.